

Życie w „czerwonej strefie” w oczekiwaniu na Drugą Norymbergę

11 października 2020

Po ulicach mojego miasta znów zaczęła jeździć policyjna „szczekaczka”. „Policja apeluje... Zakrywaj usta i nos w trosce o bezpieczeństwo swoje i innych...” itd.



Kasjerka w markecie poprosiła mnie, bym założył maseczkę. Była sympatyczna, nienamolna, chętna do rozmowy. Normalna... Przy okazji dowiedziałem się od niej żeby uważać, bo nawet nie wiadomo kto może stać za mną przy kasie. Policja chodzi po sklepie „w cywilu” i łapie ludzi. Żał mi trochę tych funkcjonariuszy, bo przez wiele lat od „upadku” PRL starali się odbudować reputację po czasach komunizmu. Teraz, wpłątani przez polityków w inwigilowanie ludzi w sklepach i na ulicach, na powrót – chcąc nie chcąc – cofają się do statusu PRL-owskiej milicji. Przy okazji rodzi się nowa generacja ORM0-wców, ludzi przez nikogo nie przymuszanych, choć zachęcanych przez PiS-owskich dygnitarzy, do donosicielstwa. Dochodzę do wniosku, że w czasach PRL SB-cja nie musiała się chyba specjalnie wysilać przy werbowaniu agentów. Pewnie sami się rwali do roboty...

Na bazarze większość ludzi w maskach, jedni szczelnie okutani po same oczy, inni ochraniający brodę. Gdzieś tam słychać narzekanie i niezadowolenie. Ktoś mówi, że „milicjanci” chodzą i spisują. Nie spotykam.

Zetknąłem się z przypadkiem śmierci osoby, u której test dał wynik pozytywny. Zmarła na zawał serca, chorowała na wiele innych poważnych chorób. Wiem, że bardzo się przejmowała

„zarazą”, bała się. Była zagorzałą zwolenniczką PiS i Kaczyńskiego, oglądała dużo telewizji (wiadomo której), nakręcała się tą medialną propagandą. Serce nie wytrzymało. Do trumny wsadzono ją nagą, w foliowym worku, rodzina nawet nie mogła jej zobaczyć. Jej męża zamknęli na kwarantannie, nie pozwolili pójść na pogrzeb. Został sam, w żałobie, odcięty od rodziny, zdruzgotany, zrozpaczony... Umarł kilka dni temu, niespełna dwa tygodnie po śmierci żony. Nawet nie zdążył pomodlić się przy jej grobie. Nie miał poważniejszych schorzeń. Z rozpacz pękło mu serce...

Minister zdrowia rządu PiS ogłosił „zero tolerancji” dla tych, co nie stosują się do „wymogów sanitarnych”. Zagroził bezwzględными karami. Usłudźni dziennikarze i lekarze, chwilowo odgrywający rolę etatowych medialnych gwiazd, chętnie temu przyklasnęli. Mam nadzieję, że gdy w przyszłości doczekamy Drugiej Norymbergi, dla tych, którzy wywołali tę histerię, którzy nakręcając psychozę strachu doprowadzili do śmierci, choćby takich, jak opisane wyżej, również obowiązywać będzie zasada „zero tolerancji”, a tłumaczenie – „wykonywałem tylko rozkazy”, nie będzie stanowić żadnego usprawiedliwienia. Może też przy okazji dowiemy się, czyje rozkazy wykonywali...

Autorstwo: P

Źródło: ProKapitalizm.pl